

CZY ZE STRONY SĄDU NAJWYŻSZEGO MIAŁO MIEJSCE...

PRZEKROCZENIE SWOICH KOMPETENCJI

Po kilku tygodniach oczekiwania na sejmowych stronach pojawiło się uzasadnienie kontrowersyjnej uchwały w rozszerzonym składzie sędziowskim dotyczącej obowiązku wypłacania ryczałtu noclegowego za nocleg kierowcy odbierany w kabinie pojazdu. Treść uzasadnienia można podzielić na dwie podstawowe części dotyczące odpowiedzi na pytania: dlaczego kierowcy należy się ryczałt za nocleg, gdy przedsiębiorca transportowy zapewnił mu miejsce do spania w kabinie pojazdu oraz dlaczego wskazanego ryczałtu pracodawca nie może dostosować w sposób mniej korzystny niż wskazany w rozporządzeniu dotyczącym podróży służbowych.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie Sąd Najwyższy stwierdza w uzasadnieniu, że niezależnie od warunków jakie pracodawca zapewni kierowcy w trakcie odbioru odpoczynku w pojeździe, taki sposób zapewnienia miejsca do spania nie oznacza zapewnienia bezpłatnego noclegu w rozumieniu rozporządzenia w sprawie podróży służbowych.

Czym są „usługi hotelarskie”

Prowadzi to do ogólnego wniosku, że zapewnienie przez pracodawcę pracownikowi (kierowcy wykonującemu przewozy w międzynarodowym transporcie drogowym) odpowiedniego miejsca do spania w kabinie samochodu ciężarowego, czyli wyposażenie samochodu w odpowiednie urządzenia (leżankę, klimatyzację, ogrzewanie itp.) pozwala na wykorzystanie przez kierowcę w samochodzie dobowego (dziennego) odpoczynku, przy spełnieniu warunków określonych w art. 8 ust. 8 rozporządzenia nr 561/06. Natomiast nie oznacza zapewnienia mu przez pracodawcę bezpłatnego noclegu w rozumieniu § 9 ust. 4 rozporządzenia z 2002 r. Taki stan rzeczy uprawnia pracownika do otrzymania od pracodawcy zwrotu kosztów noclegu, co najmniej na warunkach i w wysokości określonej w § 9 ust. 1 lub 2 tego rozporządzenia.

Powyższa interpretacja jest o tyle bulwersująca, iż nawet środowisko szefów docenia walory noclegu w pojeździe na właściwie przygotowanym parkingu, dające poczucie swobody bez konieczności rezygnacji z własnych przyzwyczajeń. Odpowiednio wybrany parking zapewnia miejsce do przygotowywania posiłków, prysznic i toaletę oraz wszelkie wygody, porównywalne z warunkami noclegu w dwugwiazdkowym hotelu, a nierzadko wyższe niż w wypadku wynajęcia pokoju w prywatnej kwaterze. Pomimo, iż skład sędziowski posługuje się pojęciem „usługi hotelarskiej” (z niewiadomych powodów, ograniczając się jedynie do hotelu czy motelu) w żaden sposób nie odnosi się do jej opisu, wynikającego z rozdziału 5 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych gdzie ustala się następujące rodzaje obiektów hotelarskich: hotele, motele, pensjonaty, kempingi (campingi), domy wycieczkowe, schroniska młodzieżowe, schroniska i pola biwakowe. Według art. 35 tejże ustawy usługi hotelarskie mogą być świadczone w obiektach hotelarskich, które spełniają odpowiednie wymagania co prowadzi do kuriozalnego wniosku, iż nocleg na odpowiednim kempingu czy polu biwakowym stanowi zapewne

nie bezpłatnego noclegu, a sen na właściwie przystosowanym parkingu zapewniającym wymagania co do wyposażenia zgodne z regulacjami przywołanej ustawy, w nowoczesnej kabinie pojazdu już nie.

Realnie poniesione koszty

Kolejna niejasność pojawia się w związku z uzależnieniem wypłaty ryczałtu noclegowego od faktycznie (realnie) poniesionych kosztów przez kierowcę. W jednej z części uzasadnienia Sąd stwierdza, że „ (...) zwrot kosztów noclegu zostaje ograniczony do 25 proc. limitu stanowiącego ryczałt za koszty realnie ponoszone w czasie podróży, bez korzystania z usług hotelowych” czym jasno daje do zrozumienia, iż obligatoryjność wypłaty „pełnego” ryczałtu uzależniona jest od rzeczywście poniesionych przez pracownika kosztów. Do zupełnie innych wniosków można dojść czytając kolejne zdanie uzasadnienia „świadczenie (ryczałt) wypłacane w takiej formie z założenia jest oderwane od rzeczywistego poniesienia kosztów i nie pokrywa w całości wszystkich wydatków z określonego tytułu (bo nie są one udokumentowane)”.

Reasumując omówienie pierwszej części uzasadnienia, przy dokładniejszej analizie rodzi się więcej pytań niż odpowiedzi, gdyż pracodawca nadal nie jest pewien czy w sytuacji gdy pracownik nie ponosi realnych kosztów związanych z noclegiem, to ryczałt mu przysługuje, a jeśli nie, to po której stronie leży konieczność udowodnienia poniesionego kosztu lub jego braku – kierowcy, czy przedsiębiorcy.

Dlaczego również prywatni przewoźnicy?

W odpowiedzi na drugie pytanie SN stwierdza, iż rozporządzenie z 2002 r. dotyczące należności przysługujących pracownikom zatrudnionym w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowych, określa minimalne warunki



STANOWISKO ROZSZERZONEGO SKŁADU JEST O TYLE ZASKAKUJĄCE, ŻE POPRZEDNIE ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH DOTYCZĄCYCH WYSOKOŚCI RYCZAŁTU ZUPEŁNIE INACZEJ INTERPRETOWAŁY TĘ KWESTIĘ.

ki ustalania wysokości ryczałtu noclegowego (25 proc. z limitu noclegowego) również dla pracowników zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach, a pracodawca może te warunki zmienić tylko na korzystniejsze dla pracownika. Pojawia się oczywiste pytanie dlaczego sędziowie nakazują prywatnym firmom stosować się do postanowień rozporządzenia dla sfery budżetowej? Art. 9 § 2 K.P. wskazuje, że postanowienia dokumentacji wewnątrz zakładowej nie mogą być mniej korzystne od przepisów KP oraz innych ustaw i aktów wykonawczych. Inaczej mówiąc pracodawca nie może zmniejszyć wartości ryczałtu poniżej ustawowego minimum. Ale jakie jest to minimum? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta – ustawodawca nie określił minimum ustawowego (w przeciwieństwie do wysokości diety zagranicznej art. 77 § 4 KP). Sędziowie stwierdzili więc, że jeżeli KP nie określa wprost minimalnej stawki ryczałtu noclegowego to oni ustalą, że tym minimum będzie wartość z rozporządzenia dla budżetówki, a ich postanowienie będzie dotyczyć okresu przed uchwałą i po uchwale. Powstała interpretacja jest skrajnie niekorzystna dla branży transportowej.

Wysokość ryczałtów w układzie zbiorowym

Stanowisko rozszerzonego składu jest o tyle zaskakujące, że poprzednie orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących wysokości ryczałtu zupełnie inaczej interpretowały tę kwestię. W wyroku III PK 90/06 z 10 stycznia 2007 r. Sąd Najwyższy stwierdza: „Jeżeli pracodawca nie należy do kategorii podmiotów publicznej (państwowej lub samorządowej) sfery budżetowej, warunki wypłacania jego pracownikom należności z tytułu podróży służbowej zasadniczo powinny być określone w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania, albo w umowie o pracę, z tym że określenie ich w umowie o pracę może nastąpić tylko wtedy, gdy pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu wynagradzania (art. 775 § 3 k.p.). Odmienne regulacja dotycząca pracodawców niebędących państwowymi lub samorządowymi jednostkami sfery budżetowej oznacza, że mogą oni uregulować należności pracowników na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową zarówno w sposób korzystniejszy, jak i mniej korzystny dla pracowników od tego, jaki wy-

nika z odpowiedniego rozporządzenia ministra właściwego do spraw pracy. Od zasady, że pracodawca spoza kręgu podmiotów publicznej sfery budżetowej może przy kształtowaniu (w regulaminie wynagradzania) lub współkształtowaniu (w układzie zbiorowym pracy, w umowie o pracę) należności z tytułu podróży służbowych nie kierować się regulacjami rozporządzenia ministra właściwego do spraw pracy i w związku z tym może wprowadzać rozwiązania zarówno korzystniejsze, jak i mniej korzystne dla pracowników, przewidziany jest jeden wyjątek. Mianowicie, postanowienia układu zbiorowego pracy, regulaminu wynagradzania lub umowy o pracę nie mogą ustalać diety za dobę podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju w wysokości niższej niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju określona dla pracownika publicznej sfery budżetowej w stosownym rozporządzeniu ministra właściwego do spraw pracy (art. 775 § 4 k.p.).

Oznacza to, że należności z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju (w szczególności diety) przyjęte u prywatnego pracodawcy nie mogą być niższe niż ustalone w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw pracy.” Wskazane stanowisko sądu zostało potwierdzone wyrokiem II PK 230/11 z dnia 14 maja 2012 r. Oczywiście ryczałtu noclegowego nie można było obniżyć dowolnie, gdyż jego wysokość powinna pozwalać pracownikowi w realnych okolicznościach na rekompensatę poniesionych kosztów związanych z noclegiem. Inaczej mogłyby zostać określone jako pozorny, a przedsiębiorca zobligowany do wypłaty wyższych należności co potwierdzał z kolei wyrok I PK 232/06 z 19 lutego 2007 r.

Prywatny przewoźnik sam ustala

Czy SN w rozszerzonym miał prawo zajmować się kwestią wysokości ryczałtu? Rozszerzony skład sędziowski jest powołany w celu ujednoczenia rozbieżnego orzecnictwa sądowego i nie powinien wypowiadać się w kwestiach, co do których takich rozbieżności nie ma. Do momentu pojawienia się omawianej uchwały, z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że w temacie wysokości ryczałtu noclegowego „spór interpretacyjny” w orzeczeniach Sądu Najwyższego nie występował. W omawianym uzasadnieniu sąd w żaden sposób nie odniósł się do przedstawionych wyroków, w których stwierdzono, że pracodawca spo-



Łukasz Włoch

Główny Ekspert Ogólnopolskiego Centrum Rozliczania Kierowców
www.ocrk.pl

za sfery budżetowej może ustalić (również w sposób mniej korzystny niż w rozporządzeniu) własne zasady naliczania należności z tytułu podróży służbowych, składających się w szczególności z określenia wysokości diet, z uwzględnieniem czasu trwania podróży, a w przypadku podróży poza granicami kraju – walutę, w jakiej będzie ustalana dieta i limit na nocleg w poszczególnych państwach, a także warunki zwrotu kosztów przejazdów i noclegów i innych wydatków. Dalej jedynym ograniczeniem dla pracodawcy spoza sfery budżetowej jest wartość diety, która nie może być niższa od wartości diety określonej w rozporządzeniu na terenie kraju.

Wydaje się również, iż takie ustalenia składu sędziowskiego mijają się z intencją ustawodawcy, wprowadzającego zamianę Kodeksu Pracy dotyczące możliwości ustalania przez pracodawcę warunków i wysokości należności z tytułu podróży służbowych.

„Zgodnie z wyrażoną *expressis verbis* intencją projektodawcy, celem nowelizacji była racjonalizacja wydatków pracodawców (Sejm RP, IV kadencja, druk sejmowy nr 335). W związku z tym projekt przewidywał, po pierwsze, upoważnienie ministra właściwego do spraw pracy do określenia, w drodze rozporządzenia, wysokości oraz warunków ustalania należności, przysługujących z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju i poza jego granicami, w szczególności diet, zwrotu kosztów przejazdów i noclegów, a także innych wydatków – tylko dla pracowników zatrudnionych w państwowości lub samorządowych jednostkach sfery budżetowej. Po drugie, projekt ustalał szczegółowe warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowej pozostałych pracowników – w układach zbiorowych pracy lub regulaminach wynagradzania albo w umowach o pracę.”

Niestety pomimo wskazania w artykule licznych nieprawidłowości w uzasadnieniu uchwały nie ulega wątpliwości, że autorytet składu sędziowskiego spowoduje, że w sprawach podobnych sądy będą przyjmować wskazaną interpretację, chroniąc się tym samym przed uchynieniem wyroku w dalszym trybie postępowania.

Łukasz Włoch